

TYGODNIK RZESZOWSKI

Wychodzi w każdą Sobotę o godz. 6. po południu. — Numer pojedynczy w miejscu 10 ct., pocztą 12 ct. — Biuro redakcyi: ulica Zamkowa Nr. 445. I. piętro. Administracya: w drukarni E. F. Arvaya — Listy należy frankować. — Rękopismów nie zwraca się.
PRENUMERATA w miejscu: rocznie 5. złr. półrocznie 2. złr. 50. ct., kwartalnie 1. złr. 25. ct., miesięcznie 42. ct. — Z przesyłką pocztową: rocznie 6. złr., półrocznie 3. złr., kwartalnie 1. złr. 50. ct. miesięcznie 50. ct. — Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc. — Prenumeratę i OGŁOSZENIA przyjmuje księgarnia E. F. Arvaya w Rzeszowie. — Ogłoszenia jednorazowe po 7. ct. kilkunastu po 6. ct. od miejsca jednego wiersza drobnym drukiem. — Reklamy w rubryce „nadesłane” po 15. ct. od wiersza.

Nr. 29.

Rzeszów, 16. Stycznia 1886.

Rok I.

KALENDARZ.

	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie
17. niedziela	Antoniego opata	Fteopempta m.
18. poniedziałek	Im. Jezus i Pryski	Bohojawienie Hospod.
19. wtorek	Henryka b. m. Kanuta kr.	Sobor sw. Joanna
20. środa	Fabiana i Sebastjana m.	Heorhya prepod.
21. czwartek	Agnieszki p. m.	Polyjewkła mucz.
22. piątek	Wincen. m. i Anastazego	Hryhorya episk.
23. sobota	Zaślub. NMP., Ildefonsa	Fteodosya

Odmiany księżyca: Pełnia dnia 20 o godz. 9 min. 9 rano.

Rocznice historyczne: 3 stycznia 1795. Deklaracya Austrii i Rosyi względem ostatecznego rozbioru Polski. — 5 stycznia 1576. Poselstwo polskie stronników Maksymiliana w Wiedniu. — 6 stycznia 1429. Zjazd królów chrześcijańskich w Łucku. — 7 stycznia 1285. Synod w Łęczycy. — 8 stycznia 1634. Władysław IV. przybywa do Smoleńska. — 9 stycznia 1797. Dąbrowski formuje legiony we Włoszech. — 11 stycznia 1386. Władysław Jagiełło obrany królem polskim. — 12 stycznia 1441. Hołd księcia na Zatorze i Oświęcimiu. — 13 stycznia 1773. Manifest ogłaszający rozbiór Polski. — 14 stycznia 1807. Utworzenie Rządu prowizorycznego w Warszawie. — 15 stycznia 1831. Chłopi składają dyktaturę. — 16 stycznia 1793. Prusy przeciw Polakom, jakoby sprzymierzeńcom rewolucyi francuskiej. — 17 stycznia 1649. Koronacya Jana Kazimierza. — 18 stycznia 1509. Polacy zawierają w Moskwie pokój z Rosyą. — 19 stycznia 1789. Rozwiązanie Nieustającej Rady narodowej. — 20 stycznia 1320. Władysław Łokietek koronuje się w Krakowie. — 21 stycznia 1831. Michał Radziwiłł naczelny dowódca powstania polskiego. — 22 stycznia 1863. Powstanie zbrojne narodu polskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Rzeszów, 15 stycznia 1886.

Rada państwa austriacka, zbierze się ponownie d. 26 b. m. w Wiedniu i według informacji dzienników wiedeńskich będzie obradować do końca czerwca. Te same dzienniki donoszą, że Radzie państwa zostanie przedłożonym szczypty materiały prac. Po wyborze nowego prezydium i po skutecznieniu pierwszych czytań niektórych projektów, punkt ciężkości prac parlamentarnych przeniesie się do komisji, a w pierwszym rzędzie do komisji budżetowej. Rozprawy budżetowe rozpoczną się prawdopodobnie dopiero w pierwszych dniach marca. Dla załatwienia przedłożeń, odnoszących się do ugody z Węgrami, przeznaczoną będzie przeważnie sesya po świętach wielkanocnych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie o przeprowadzeniu równouprawnienia narodowego dla Słowienców w Karyntyi. Ministerstwo wojny wygotowało ustawę o pospolitem ruszeniu, według której wszyscy obywatele od 19—42 roku życia, którzy nie

należą do armii lub landwery, tudzież pensyonowani oficerowie przed 60 rokiem życia, winni stanąć pod broń dla obrony kraju. Nowy Minister oświaty jeździ ciągle po krajach i zwiedza zakłady naukowe.

Rząd węgierski zajmuje się skrzętnie sprawą opodatkowania towarzystw asekuracyjnych na rzecz straży ogniowych.

Rosya cichaczem się zbroi i reorganizuje wojskowo. Nihilizm, chociaż przygnieciony, nurtuje między ludem.

Mocarstwa europejskie postanowiły domagać się energicznie szybkiego przywrócenia pokoju między Serbią i Bułgaryą, albowiem dłuższe trwanie zawieszenia broni mogłoby stać się zgubnym. Za podstawę rokowań wzięto propozycye francuskie. Turcy dano do poznania, ażeby otwarcie objawiła swe zdanie o kwestyi wschodniej. Anglia oświadczyła się przeciw odszkodowaniom wojennym ze strony Serbii, która znów pragnie przeszkodzić połączeniu Bułgaryi z Rumelią wschodnią. W Serbii panuje powszechnie duch wojenny. W Rumelii wachodniej wprowadzają administracyą i sądownictwo bułgarskie. Czarnogóra niezadowolona z powiększenia Bułgaryi, która dąży do zajęcia stanowiska panującego na półwyspie bałkańskim, zbliżyła się do Serbii w celu zawarcia odpornego przymierza. Turcy nie wierzy w pokojowe załatwienie zatargu bałkańskiego i dla tego mobilizuje się w Azji. Stosunki z Grecyą są bardzo napięte. Rosya żąda od Turcyi reformy w Armenii, gdzie ciągle nurtują agitacye rosyjskie. Kwestya armeńska stanie na porządku dziennym i prawdopodobnie da powód do wojny Rosyi z Turcyą.

Dzienniki warszawskie donoszą, że jednocześnie z projektem reorganizacyi Banku polskiego, wypracowanym został projekt przyłączenia do warszawskiego kantoru banku państwa, kasy oszczędności, pozostającej pod kontrolą magistratu. Projekt ten jednak nie uzyskał zatwierdzenia władzy, a odmowna odpowiedź umotywowana została tem, że kasa oszczędności w Warszawie posiada swoją ustawę i stanowi niejako osobną instytucyę, pozostającą pod kierunkiem i kontrolą zarządu miejskiego.

W skutek pisma papieskiego do cesarza japońskiego, objawia się coraz wyraźniej w Japonii tendencya uznania urzędownie religii chrześcijańskiej jako równoprawnionej z innemi wyznaniem.

W Kartaginie, według telegramu Gaz. Lw., został ogłoszonym stan oblężenia.

Opieka nad uwolnionymi więźniami.

Rzeszowskie c. k. Starostwo powiatowe rozesało następujące pismo:

rektor gimnazjum rzeszowskiego ś. p. Stanisław Sobieski, a wzięwszy za temat znany wiersz:

„Różnymi dary Bóg nas ubogaca,
„Niechaj pracuje, kogo wzywa praca,
„Kto pług otrzymał, niechaj ziemię kraje,
„Kto ma majątek, niechaj bliźnim daje —
dziękował z jednej strony dobrodziejom za ich łaskę, z drugiej zaś zachęcał młodzież do pilności, aby w ten sposób odwdzięczyła się za łaskę wszystkim dobrodziejom, a osobliwie ks. Dymnickiemu. O jakżeż czynnym był ks. Dymnicki w tym czasie! Sam prowadził wszystkie rachunki; sam skupował materiały; sam wypłacał należytości i starał się o to, aby każdy jak najsumiennie był wynagrodzony, jużto za pracę, jużto za materiały. Piszący te „Wspomnienia“ rozmawiał z pewnym dostawcą ze stanu włościańskiego, który mówił, że takim ludziom, jak ś. p. ks. Feliks, warto usłużyć, bo się jest pewnym, że się zawsze należytość w swoim czasie i według zgody najdokładniej odbierze.

Pod okiem ks. Dymnickiego wznosił się dom coraz wyżej tak, iż w lecie 1875 r. został zupełnie ukończony. Ks. Dymnicki mógł teraz zanucić „Te Deum“ i złożyć serdeczne Bogu dzięki za to, że przy pomocy jego stanął obszerny dom dla jego ubogich dzieci. Po Bogu dziękował ks. Dymnicki przez usta ks. biskupa Hirschlera wszystkim dobrodziejom t. j. klerowi i obywatelom ziemskim, którzy się zajęli jego wzrostem, pojmując należycie, że na tém polu niesienie ofiar jest istotnym po-

„W roku 1881 zawiązało się we Lwowie stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami, celem udzielania moralnej i materyalnej pomocy więźniom, którzy zakłady karne opuszczają.

Dotychczasowa działalność stowarzyszenia osiągnęła stosunkowo już dość pomyślne rezultaty, które byłyby o wiele jeszcze korzystniejsze, gdyby społeczeństwo przez liczniejsze przystąpienie do stowarzyszenia tegoż usiłowania popierało i gdyby nie brak chętnych do zajęcia się zawiązaniem i ukonstytuowaniem filii stowarzyszenia w siedzibach c. k. Sądów kolegialnych, tudzież komitetów pomocniczych w siedzibach c. k. Sądów powiatowych, mających to ważne zadanie, aby z bliska roztoczyć opiekę nad tymi więźniami, którzy w tych więzieniach najczęściej po pierwszy raz za mniejsze zbrodnie karę odsiadują, — pogodzić ich z obrażeniem i uprzedzonym społeczeństwem i ustrzedz od ponownego upadku, jest głównem zadaniem Stowarzyszenia.

Zbyteczną zdaje się rzeczą dowodzić tu, iż Stowarzyszenie, dążące do umoralnienia nieszczęśliwych istot upadłych, oddaje zarazem przysługę społeczeństwu, bo je broni od recydywistów, którzy zazwyczaj cięższych dopuszczają się zbrodni sami, a nadto przykładem swoim i namowami, drugich dotąd niewinnych psują i do takowych prowadzą. — Nie rzadko stosunki społeczne, samo zresztą uprzedzenie społeczeństwa, które wychodzących więźniów od siebie ze wzgardą odpycha, są przyczyną ponownych upadków.

Doświadczenie poucza, że i pomiędzy więźniami zasądzonymi za cięższe zbrodnie, a nawet pomiędzy recydywistami znajduje się wielu, którzy przy odpowiedniej opiece mogą być jeszcze uratowani dla społeczeństwa. Tacy umieszczeni zazwyczaj w centralnych więzieniach, po odsiedzeniu kary, wracają do miejsca swej przynależności. Dla zbytniego często oddalenia, jako też niezajomości miejscowych stosunków, Dyrekcyja centralna i przy najlepszych chęciach nie podola zadaniu, jeśli jej nie przyjdą w pomoc filie, a tym znowu komitety pomocnicze.

Aby więzień po swem uwolnieniu mógł wytrwać w dobrem postanowieniu, potrzebuje koniecznie opieki. Takową znaleźć powinien w domach pracy, które mu dają w razie potrzeby chwilowy przytułek pod ojcowskim dozorem opiekunów, o których starają się komitety pomocnicze, organizując komitety lokalne w każdej gminie.

Tylko taka sieć komitetów lokalnych, zawisłych od komitetów pomocniczych związanych ściślejszym węzłem z filiami, a silne zespoleniem wszystkich filij ze zarządem centralnym stowarzyszenia głównego we Lwowie, nie może chybić swego celu, lecz spełni w zupełności

pieraniem oświaty prawdziwej, z chwałą Boga i z pożytkiem ojczyzny ściśle związanej. „Wobec takich owoców“, mówi dalej ś. p. biskup, „którymi uwienieczone zostały ofiary przeznaczonych dobroczyńców i Wasze WW. Bracia skromne datki na bursę, nie potrzeba już dalszej zachęty. Samo dzieło, które w tak ubogim, do zbiorowych ofiar nienawykłym kraju stało, dopomnie się i wołać będzie w sercach szlachetnych o dalszą opiekę i wsparcie. Ale nie godzi Nam pominąć najpowinniejszych słów wdzięczności i pochwały dla wszystkich dobrodziejów i opiekunów bursy. Lecz jeśli zasługiwał na pochwałę kler i obywatele ziemscy, to zaiste w nierówniej mierze zasługiwał na nią inicjator całej sprawy ks. Feliks.“ Dla tego ks. biskup, jako przełożony ks. Dymnickiego, tak dalej się odzywa: „Nie możemy zamileć uznania naszego dla Przewielebn. J. ks. Dyrektora bursy, który zdawia prace i trudy swoje, aby to dzieło miłosierdzia rozwinąć, wzmocnić i na trwałym gruncie osadzić“. Nareszcie tak kończy ks. biskup swój list: „Ze skarbów tedy, które w niegodne ręce Nasze złożone zostały, udzielamy w znak uczucia wdzięczności, dla wszystkich dobrodziejów i dla pracowników około bursy i dla wychowanków tego zakładu Pastorskie Błogosławieństwo Nasze“. (Kurenda z 5 lutego 1876).

(Dalszy ciąg nastąpi).

WSPOMNIENIE

O KSIĘDZU FELIKSIE DYMNICKIM

napisał

ks. W. S.

(6).

(Ciąg dalszy).

V.

Ks. Dymnicki od początku marzył o własnym domu dla bursy. Już w Kurendzie V. z r. 1872 czytamy, że traktował o kupno ogrodu pod budynek na bursę. Jakoż rzeczywiście kupił w r. 1873 stary dom z ogrodem przy ulicy Bernardyńskiej, i natychmiast wziął się do budowy domu. Ponieważ żelazny fundusz, jaki w latach 1871—1873 zdołał zebrać, nie wystarczał, więc zaciągnął dług w Kasie oszczędności w Krakowie w kwocie 3000 zł. z płatą w 29 i pół latach. Budowa domu rozpoczęta na wiosnę r. 1874, została ukończoną w lecie 1875 r. Na wiosnę 1874 r. odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego. W akcie tym wzięli udział: grono profesorów, dobrodziejów bursy i młodzież gimnazjalna. Procesya, w której wzięły udział bractwa z chorągwiami, wyszła z kościoła OO. Bernardynów. Pod kasztanem, który dotychczas zdobi podwórze bursy, urządzono trybunę. Po poświęceniu i założeniu kamienia węgielnego, wstąpił na mównicę między innymi także ówczesny dy-

swoje zadanie humanitarno-społeczne. Przypuściwszy, żeby każdy komitet pomocniczy opanował co roku wolę tylko jednego przestępcy, to na 170 powiatów sądowych przedstawi się wcale pokaźna liczba ludzi odrodzonych.

W następstwie tego najskromniejszego rezultatu zmniejszałaby się liczba rewertentów, a tem samem zmniejszałyby się koszty utrzymania więźniów, odpadałaby potrzeba budowania nowych gmachów więziennych, a społeczeństwo zyskałoby na spokoju i bezpieczeństwie.

Względy te zniewalały mnie upraszać Wgo Pana o łaskawe przystąpienie do stowarzyszenia, ku czemu przy znanej mi gorliwości obywatelskiej Wgo Pana, wyznaczony statutem mierny datek roczny w kwocie 2 zł. niepowinienby stać na przeszkodzie, tudzież o łaskawe użycie swych znakomitych wpływów celem zjednania w gronie znajomych i przyjaciół większej ilości członków dla pomienionego stowarzyszenia.

Korespondencje „Tyg. Rzesz.”

Lwów, 14. Stycznia 1886.

(Sprawa ruska w Sejmie).

(JZ.) Nie jedno uzdolnione pióro, nie jedne wymowne usta podejmowały, lub podejmują jedną z najważniejszych w kraju naszym sprawę, znaną pod ogólną nazwą „Sprawy Ruskiej”, która i w kadencji obecnie obradującego Sejmu jest na porządku dziennym.

Daleki od zarozumiałości i nie przesadzając orzeczenia Sejmu co do obecnych żądań Rusinów, ośmielałem się zanotować uwagę, że u nas, pomimo tylu przejść i bolesnych doświadczeń, nie widać, abyśmy pozbyli się wrażliwości, lecz jak dawniejsze tak i obecne wszelkie nasze debaty cechuje pewna niecierpliwość, wartkie dążenie do wyników; brak u nas rozumowo — logicznego trzymania się pewnej zasady i uwagi na rozsądną praktyczność, na stosowność czasu i miejsca, w skutek czego rzecz rozbierana nie nie zyskuje a rozprawiający z przykrém uczuciem się rozchodzą.

Daj Boże, abym się mylił i aby posłowie Sejmu naszego nie potrzebowali tym przynajmniej razem z przykrem uczuciem się rozchodzić, owszem, aby raczej tyle konieczne porozumienie Polaków z Rusinami tak się zacieśniło, aby odtąd nigdy w przyszłości, ani w Sejmie, ani w kraju jedni przeciwko drugim, jako oskarżyciele występować nie mieli powodu.

Z tych względów Polacy winniśmy uzbroić się w pancerz — nie rycerskości, bo ta podobnie jak przed wiekami, tak w ogóle jak i w stosunku z Rusinami do datnich skutków dla nas i dla nich nie przyniosła, tak i teraz nie przyniesie — ale w pancerz rozumu politycznego, który wskazuje dać, gdy to od nas zależy, to, co jest najdroższem dla człowieka, mianowicie możność kształcenia się we własnym języku.

Spojrzyjmy na przeszłość, a przekonać się nie trudno, że zwykle zapóźno przychodziliśmy z obdarowaniem wolnością, dość wspomnieć o sprawie uwłaszczenia włościan w królestwie polskiem.

Oby Rusini tylko Polakom i tylko Sejmowi, dziś jedyną naszą narodową reprezentacyi, zawdzięczać mieli to, o co obecnie lub kiedy w przyszłości, przez usta swych legalnych rzeczników prosić będą!

Ulanów, 10. stycznia 1886.

(r.) Z świątki, zabitego deskami, jakim jest Ulanów, przyjmcie słów kilka, które Wam przesyłam w nadziei ujrzenia ich w kolumnach Waszego pisma.

Mieścina nasza, najcichszy może w obwodzie zaścianek, w ostatnich czasach była widownią ruchu, godnego stolicy obwodu, a był to ruch wywołany sprawą nowych wyborów do Rady miejskiej. I rzeczywiście tej tylko okoliczności zawdzięczyć należy, że języki rozwinęły się u nas, że tworzyły się kółka, które kołowały po mieście a ostatecznie zataczały się... i z których jedno ugrzęzło w sławnym ulanowskim błocie i piasku, a drugie wyjechało na górę...

Ulanów, gmina bardzo uboga, składająca się przeważnie z podupadłych flisaków, posiada w mieszkańcach ludność w większej połowie izraelską, która, przynajmniej należy, więcej szanuje poczucie solidarności, aniżeli ludność katolicka. Ten brak solidarności naszej ludności był właśnie przyczyną przegranej przy ostatniej kampanii wyborczej. Stronnictwo katolickie, wprawdzie liczebnie mniejsze od izraelskiego, jednak mające przyjaciół w wybitniejszych i wpływowych osobistościach między ludnością mojżeszową, miało prawie zapewnione zwycięstwo zupełne przy urnie wyborczej, bo prócz owych wpływowych osobistości mojżeszowych wielka ilość wyborców żydowskich zgodnie oświadczała się za kandy-

datami przez stronnictwo katolickie przedstawianymi. Niestety jednak, wśród naszego katolickiego stronnictwa wyległa się hydra niezgody, wypielegnowana przez zarozumiałość naszych miejscowych „wielkości.” Pan A. pragnął widzieć w Radzie pana B., pan B. znowu cofnął się na korzyść p. C., a ten znowu nie chcąc zasiadać w Radzie z p. D. zrezygnował z godności i agitował za innym. Ostatecznie przyszło do tego, że ani jeden z nich nie został wybranym, a stronnictwo izraelskie widząc tę niezgodę, wzięło się za ręce i uzyskało znaczną przewagę nad partją katolicką, którą nie innego nie pobiło i do upadku moralnego przywiodło, jak tylko niezgoda. Z mniejszości katolickiej, jak i ze stronnictwa izraelskiego, wybranych zostało kilku ludzi bez wszelkiego poczucia, tak religijnego jak i narodowego, a że to są ludzie — niestety wpływowi — przyprowadzą zapewne w niedługim czasie gminę do zupełnej ruiny. Tym bowiem jedynie własny interes osobisty leży na sercu. Nowa Rada złożona z takich ludzi oraz z ludzi słabego charakteru, jacy przeważnie do Rady weszli, nie rokuje dobrej dla miasta naszego przyszłości. To też z pewną bojaźnią czekamy „jutra” — o którym Wam w swoim czasie donieść nieomieszka.

Sokołów, 13 stycznia 1886.

(s.) Spadły tu u nas tak obfite śniegi, jakich od kilku już lat nie pamiętamy, a że w braku stacyj meteorologicznych zapowiadają starsi gospodarze jeszcze większe opady, przeto posyłam Wam tych słów kilka korzystając z nieprzerwanej jeszcze dotąd komunikacji.

Nowy rok zaczęliśmy — dzięki uznania godnym staraniom pp. inicjatorów, zabawą publiczną, w której wzięta żywy udział tak okolica jak i cała niemal inteligencja miejscowa, bez wyjątków. Bawiono się ochoczo i długo, w czém „magna pars fuit” niestrudzony i pełen werwy przewodnik tańców, vulgo aranżer. Co do obwołania królowej balu zdania były i są podzielone.

Niedopisywała tylko muzyka rzeszowska, która najnie dyskretnej grać przestawała, mimo, że jeszcze pary tańczyły. Czy to u Was uchodzi?

Spodziewamy się, że powodzenie tej zabawy zachęci i do następnych, z których dochód możnaby śmiało przeznaczyć na jeden z licznych celów publicznych, np. na ubogich miasta, których jest dosyć, lub na biednych Pożniaczyków.

Zły wynik wyborów do Rady miejskiej w Ulanowie odbił się i u nas echem złowrogim — zatem baczność!

W sąsiedniej Trzebósce przygotowuje się ciągle pałac na przyjęcie swego pana. W oknach błyszczą nowomodne wielkie tafle szklane, a wewnątrz urządzi i drapuje Francuz, sprowadzony ad hoc aż z Paryża, lecz ponoś nie robi z owsa ryza — bo każdy dwór polski ma cechę niczem nie zatartą, jeśli nie w sobie samym, to w otoczeniu, na które składa się ziemia i lud. Ten ostatni acz biedny i bogobojny, nie jest jednak pozbawiony pewnej krewkości, jak o tém świeżo świadczy fakt zaszły nie dawno w Wilczej Woli, gdzie wśród kłótni zięć zadał teściowi ośm pchnięć nożem, z których kilka mogły być śmiertelne, jak mię zapewniał szanowny nasz doktor. Energiczne śledztwo sądowe z tego powodu jest w toku.

Kraków, 10. stycznia 1886.

(S. K.) Dzisiejszy list nie najweselszy przychodzi mi zacząć. Przed samymi świątami Bożego narodzenia zmarł Artur Bartels, literat, artysta-malarz i artysta-muzyk; powszechnie nazywany polskim Berangerem ze sposobu pisania satyrycznego, w którym, jak wiadomo, celował francuski satyryk. Między nim a Bartelsem ta tylko różnica była, że, podczas gdy pierwszy w swoich pracach nie bardzo przestrzegał moralności, drugi był szczególnym jej zwolennikiem. Do każdej piosenki sam dorabiał muzykę. Zmarły chętnie śpiewał i odczytywał swoje prace w gronie znajomych; publikować je nie lubił. Drukował tylko kilka rzeczy, które wraz z muzyką w Krakowie wydał. Wiele rzeczy jeszcze nawet niesłyszanych pozostało w manuskrypcie; możeby który z pp. wydawców podjął się tego wydawnictwa. Wydział krajowy dla teatru krakowskiego wyznaczył komisję artystyczną, której zadaniem ma być czuwanie nad sceną narodową. W skład tej komisji weszli panowie: Badeni, Szlachetowski, Estreicher, St. hr. Tarnowski, Dr. Jordan i Koźmian.

W święta teatr nasz chcąc „zrobić kasę” wystawił „Teodorę” Sardou. Teodora, jestto sztuka polegająca cała tylko na złudnym efekcie i na bogatej wystawie. Wartości literackiej niema prawie żadnej. Rzecz prosta, że w naszym teatrze i przy obecnej dyrekcji i jej stosunkach finansowych należytej wystawy być nie mogło. Kierownikowi artystycznemu, panu Sarneckiemu należy

się gorąca podzięką za wierne tłumaczenie, i o ile to było w jego mocy, staranne wystawienie sztuki. P. Hoffmanowa w roli tytułowej wcale nas nie zadowoliła.

Sędziszów, dnia 13 stycznia.

(Q) Podczas gdy kraj cały się porusza i spieszy z pomocą dla biednych wygnańców z Prus, czy to przez składki, czy przez urządzenie balów, lub koncertów, nie chciało i nasze miasteczko pozostać w tyle. Otóż łącząc przyjemne z użytecznym, urządził Sędziszów koncert na cel wyżej wspomniany, który mimo opozycji pewnych osobistości tutejszych, jak to zwykle bywa w takich miasteczkach, wypadł nadszpodziewanie świetnie. Czysty bowiem dochód dochodzi kwoty 40 zł., sumki jak na Sędziszów dość pokaźnej. Zasługa w tym względzie należy się bezsprzecznie ks. kanonikowi Sapeckiemu i Drowi Sędzielowskiemu, którzy, nie zważając na koteryjki tutejsze, sprawą tą energicznie się zajęli.

KRONIKA.

Rzeszów, 16. Stycznia.

Rocznica powstania z r. 1863. przypada dnia 22. b. m. O ile wiemy, utworzył się komitet z obywateli tutejszych w celu uroczystego obchodu tej rocznicy, dotąd jednak nie są nam wiadome bliższe szczegóły tego obchodu.

† **Teofil Wasilewski**, właściciel Czudca z przyl., zmarł w Czudcu dnia 13. b. m. przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbył się dzisiaj przed południem przy nader wielkim udziale publiczności miejscowej i okolicznej. Zmarły cieszył się wielkim szacunkiem w całym powiecie, tak u obywatelstwa jak i u włościan. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb ś. p. Dr. Karola Komarnickiego odbył się w niedzielę przy bardzo licznym udziale publiczności. Na trumnie widzieliśmy wiele wieńców, a między innymi od tutejszej Sekcyi Towarzystwa lekarskiego. Nad grobem przemawiał p. Dr. Stanisław Jabłoński, żegnając wymownymi a rzewnymi słowami zmarłego, którego utratę głęboko odczuły szersze koła naszej publiczności.

Obfite śniegi spadły w naszym mieście i okolicy tak dalece, że w środę trudno było przebyć ulicę. O wielkich zaspach śnieżnych także w innych okolicach kraju, donoszą pisma codzienne.

Rada miejska odbyła posiedzenie dnia 14 b. m. Obszerniejsze sprawozdanie podamy w przyszłym tygodniu.

Podziękowanie. Szlachetnemu dawcy, który prosił o zachowanie swego nazwiska w tajemnicy, składa nacelnik miasta pan Kalinowski za szczodry dar 50 zł. dla ubogich miasta Rzeszowa, publiczne podziękowanie.

Naczelnictwo miasta Rzeszowa rozdzieliło dnia 10 b. m. odsetki z funduszu ś. p. Zygmunta Bluma w kwocie 31 zł. 7 ct. pomiędzy ubogich tutejszych bez różnicy wyznania.

Pan M. Lewiński podarował dla ubogich tutejszych 1500 kgr. węgla kamiennego, za co mu Naczelnictwo miasta miłaniem oddzieliłonych dziękuje.

Karnawał tegoroczny jest możliwie najdłuższy i pod tym względem zaledwie raz jeden na wiek cały zdarzyć się może. Tak długi, jak obecny, karnawał obchodzono w latach 1666 i 1734.

Bal na dochód miejscowych ubogich, wstydzących się zebrać, odbędzie się staraniem p. prezydenta Kalinowskiego, w sali hotelu Luftmaszyny, w drugiej połowie przyszłego miesiąca. O ile wiemy, p. prezydent dołożył ma wszelkie starania, aby ten bal wypadł świetnie i przyczynił się do utarcia lez mnogim ubogim naszego miasta. Szlachetny zamiar naszego prezydenta zasługuje na publiczne uznanie i wszelkstronne poparcie. Wątpić nie możemy, że bal ten wypadnie jak najlepiej pod każdym względem. Przy tém pozwalamy sobie zauważyć, że nie źle byłoby połączyć z tym balem loteryę fantową — przez co dla ubogich więcej wpłynęłoby do kasy.

Koncert. We wtorek, dnia 19 stycznia odbędzie się w sali kasynowej koncert pianistki p. Wandy Paltinger i skrzypka prof. Marcellego Tyberga z następującym programem: 1. Beethoven. Sonata (Kreutzerowska) na fortepian i skrzypce. 2. K. Lipiński. Koncert militarny — skrzypce. 3. a) Chopin. Nocturne des dur. b) Brahms. Rapsod h. mol. c) Rubinstein. Valse Caprice — fortepian. 4. a) Moniuszko. „Szumią jodły”. b) Vieuxtemps. Air varie — skrzypce. 5. a) Schumann. „Warum”? b) Reinecke. Andante z Sonaty (na lewą rękę), hr. Zichemu dedykowanej. c) Gluck-Saint-Saëns. „Caprice” na temat z „Alceste” — fortepian. 6. a) Bazzini. Rondo de Lutins. b) Wieniawski. Taniec polski — skrzypce. 7. Liszt. Fantazyja węgierska — fortepian. 8. Sarasate. „Faust”, fantazyja — skrzypce. Zakończ y: Polonez Chopina — fortepian i skrzypce. — Początek o godzinie 7 wieczorem. Ceny miejsc: Cierle 2 zł. — Krzesło 1 zł. 50 ct. — Wstęp na salę 1 zł. — Dla członków kasyna Cierle 1 zł. 50 ct. — Krzesło 1 zł. — Wstęp 50 ct. — Bilety i programy są do nabycia w księgarni pana Arvaya.

Teatr żydowski K. Juweliara przybył do naszego miasta i daje dzisiaj w hotelu „Luftmaszyny” pierwsze przedstawienie p. t. „Żyjaco-umarty”.

Zabawa z tańcami odbędzie się w Nisku dnia 23. b. m. staraniem miejscowego Towarzystwa kasynowego.

Cena wstępu 2 zł. Na zaproszeniach prosi Wydział kasynowy, aby uczestnicy zabawy przybyli, o ile można, w stroju kostjumowym.

Dowiadujemy się, że tutejszy prof. gimn. pan Franciszek Nowicki, zostać ma wkrótce inspektorem okręgowym w Tarnowie. Wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

Znany artysta dramatyczny, p. Gustaw Fischer, przybędzie wkrótce do Rzeszowa w celu dania kilku przedstawień, cieszących się zawsze — jak wiadomo — znakomitem powodzeniem.

Notaryusz tyczyński, pan Teodor Gabryelski, opuszcza Tyczyn w przyszłym tygodniu, przenosząc się na posadę do Krościenka. Miejsce jego zajmie c. k. notaryusz p. Karol baron Kaschnitz.

Na wszelkie uznanie, a jeszcze energiczniejsze poparcie zasługuje myśl wydziału kasyna polskiego, mająca na celu powiększenie sali dzisiejszej o całą przestrzeń przylegającą do przedpokoju. Kwestya ta najściślej jest połączona nietylko z dobrem kasyna, ale i z przyszłością stałej sceny teatru amatorskiego u nas, do czego sala hotelu Luftmaszyny absolutnie się nie nadawała, już dla tego powodu, że przedstawienia amatorskie tamże miały cechę publiczną w najszerszych rozmiarach, podczas gdy przedstawienia takie w kasynie będą się równać niemal domowemu teatrowi amatorskim, w których brać udział nie może przeszkadzać ani wiek, ani stan, ani zawód.

Jak nas zapewniono, że strony technicznej rzecz ta nie natrafi na żadne przeszkody.

Oddział Rzeszowski Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, odbył dnia 10. b. m. walne zgromadzenie w sali ratuszowej. Obecnych członków było 30. na zgromadzeniu. Sprawozdanie z czynności Oddziału rzeszowskiego za rok 1885, odczytał referent p. Jan Błachowski. Ze sprawozdania tego dowiedzieliśmy się, że rok ubiegły, jako 18. od założenia Towarzystwa, w porównaniu z rokiem 1884. był pod każdym względem korzystnym, tak co do rozwoju samego Towarzystwa, jako też co do wzrostu liczby członków. Oddział rzeszowski liczył z końcem roku 1885, 8 członków wspierających, z rocznym datkiem 85 zł. i 60. członków rzeczywistych z 363 udziałami po 4 zł. co czyni rocznej wkładki na fundusz stałej zapomogi 1452, zł.; prócz tego fundusz pogrzebowy (po 60. kr. od 60 członków) czyni kwotę 36, zł., a fundusz zapomogi doraźnej (od 1. udziału po 30 kr.) wynosi 108. zł. 90. kr. — czyli ogółem fundusze oddziału tego wynoszą 1681. zł. 90. kr. po koniec r. 1885. W dalszym ciągu posiedzenia, pobrano od członków wkładki zaległe i bieżące w kwocie 652. zł. 13 kr.; wybrano dwóch członków do Wydziału w miejsce ustępujących; wybrano komisję z 3. członków do sprawdzenia rachunków za rok 1885., rozdzielono czynności na rok bieżący, a po wyczerpieniu porządku dziennego protokół obrad zamknięto i podpisano.

Przy tém krótkim sprawozdaniu zaznaczamy z obowiązku, że Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, na podstawie bratniej pomocy oparte, jest zorganizowane w całym kraju naszym i oślania opieką wszystkich swych członków rzeczywistych, udzielając od r. 1873. zapomogi stałe i czasowe członkom nieudolnym do pracy, pozostałym po nich wdowom i sierotom.

Obszerniejsze opisanie statystyczne i historyczne tego dobroczynnego Towarzystwa nieomieszkamy skreślić później w naszym piśmie.

Dom sukcesorów Majera Fröhlicha, w rynku głównym obok realności p. Plapingera położony, uznany został za pustkowie i zamknięty, a to z powodu groźącego zawalenia.

Dom przytulku dla biednych starców izraelickich został tu w przyszłym tygodniu otwarty. Fundusz stanowią składki.

W sprawie kradzieży maki dowiadujemy się, że główny sprawca Wojciech Fereszkiewicz za przekr. z §. 460 u. k. na karę aresztu przez 14 dni, zaś jego socius doloris Pinkas Goldreich na 3 dni aresztu skazanymi zostali.

Pożar we dworze w Szklarach, w majątku p. Kajetana Żaluckiego, wybuchł dnia 13. b. m. z powodu nieostrożnego obchodzenia się służby ze światłem, i zniszczył murowaną stajnię, wszelką uprzęż, siewczarnię i różne sprzęty gospodarskie. Przy tém spaliły się trzy konie i obszerne chlewy.

Zapomogi z cesarskiej szkatuły prywatnej otrzymały gminy: Jasionka 50. złr. na budowę szkoły, a Dukla 200. złr. na odrestaurowanie spalonego kościoła.

Na odnowienie kościołka św. Trójcy złożyli w dalszym ciągu w administracji naszej: Janinka i Władzio Pieniążkowie 1 zł., Wny. ks. Antoni Tyczyński 1 zł., p. St. Komarnicka — Teodorowicz 5 zł., p. Eugeniusz Kasperek 1 zł., Wny. ks. kan. Gruszka 5 zł., Wny. ks. kan. Towarnicki 5 zł., p. Erazm Paratiukiewicz 1 zł.

Nowy środek leczenia zapalenia płuc. W pewnym pobliskim miasteczku zachorował przed niedawnym czasem izraelita, silnie zbudowany i otyły, na zapalenie płuc. Ordynujący lekarz miejscowy polecił mu przystawienie 15 pijawek, a nadto — jako conditio, sine qua non — nakazał choremu pić piwo. Chory — czemużby nie miał wierzyć w mądrość szan. Eskulapa — zasiał, że piwo stanowiło ów warunek wyzdrowienia — zastosował się ściśle do lekarskiej ordynacji, pił piwo i wkrótce pozbył się raz na zawsze choroby, bo czém prędzej przeniósł się na łono Abrahama, któremu zapewne zaraportował o nowym systemie leczenia zapalenia płuc przez owego eskulapa, a swego współwyznawcę.

Dr. praw katem. Dowiadujemy się, że znany w Rzeszowie Dr. praw i obrońca w sprawach karnych Czupka, były koncypient p. adw. Dr. Bindera, bawi obecnie w Ameryce w mieście Chicago. Ożenił on się tamże powtórnie z córką kata i za protekcją teścia swego otrzymał taką samą posadę. Winszujemy Ameryce tak inteligentnego kata, którymby się Europa poszczycić nie mogła.

W Dębicy dnia 12. b. m. wybuchł pożar w pewnym domu a wskutek nastąpił eksplozji różnych materiałów palnych dom uległ zniszczeniu, przyczem dwie izraelitki utraciły życie a kilka osób ciężkie odniosło skaleczenia.

W Nisku, właścicielka dóbr hr. Ressaygnier zbudowała własnym kosztem szpital dla włościan na 12 łóżek i zobowiązała się nadto wszelkie koszty utrzymania tego dobroczynnego zakładu pokrywać z własnych funduszy.

W Weryni, u Zdzisława hr. Tyszkiewicza, ubito na polowaniu w dniach 7 i 8 stycznia w 14. strzelb, 1. rogacza, 1. tumaka i 348 zajęcy.

W Stanisławowie odbyła się dnia 10. b. m. uroczystość intronizacji pierwszego stanisławowskiego biskupa, ks. Juliana Pełusza. Z Wiednia przybył na tę uroczystość delegat papieskiej nuncjatury mons. Straniero.

Policya wiedeńska zabroniła noszenia na balach maskowych ubrania mnichów i zakonnic.

Wiadomości policyjne. W czasie od 9 do 15 Stycznia 1886 przytrzymała policya 28 osob, a mianowicie: za pijaństwo 7 osob, za żebranie 1 osobę, za wałęsanie się po nocy 13 nierządnic, za włóczęgostwo 1 osobę, za dręczenie zwierząt 3 osoby, za wylewanie pomoy na ulicę 2 osoby, za sprzeciwianie się policyantom 1 osobę. Z tychże oddano do c. k. Sądu 2 osoby, — z powyż wspomnianych 13 nierządnic, oddano dwie na kurację do szpitala, — grzywnami ukarano 5 osob, resztę zaś ukarano aresztem w drodze policyjnej.

Z powodu pojawienia się cholery w Tryeście, wydało c. k. Starostwo w Rzeszowie następujące rozporządzenie:

L. 23.977. Z powodu sprawdzenia ponownych przypadków cholery w Tryeście, poleciło Wys. Ministerstwo spraw wewn. telegramem z dnia 25. z. m. l. 955, aby o każdym przybyciu podróżnych z obwodu tryesteńskiego, czy to do domów zajezdnych (hotelu) czy do mieszkań prywatnych, donoszono Zwierzchności gminy w celu wykonania rewizji lekarskiej przybywających i przeprowadzenia desinfekcji przedmiotów zanieczyszczonych kałem lub wymiocinami, a względnie w celu odosobnienia (izolowania) i leczenia podejrzanych o cholere lub na cholere zapadłych.

Wzywam zatem Zwierzchność gminną, aby rozporządzenie to bezzwłocznie ogłosiła i wezwała nietylko właścicieli hotelów i zajazdów, lecz nadto i wszystkich prywatnych mieszkańców pod grozą surowej kary do zawiadamiania gminy natychmiast o przybyciu każdego podróżnego tak z obwodu tryesteńskiego, jak i z Włoch. Nadto polecam Zwierzchności gminnej, aby zarządziła jak najściślej dozór nad domami zajezdnymi, prowadziła dokładną ewidencję przebywających i przeznaczyła lekarzy, którym ma być poręczona rewizya lekarska przybyłych podróżnych i którzy mają dokonać przepisanej desinfekcy przedmiotów zanieczyszczonych.

W razie doniesienia o przybyciu podróżnego z wymienionych okolic ma lekarz bezzwłocznie zbadać stan zdrowia podróżnego i zarządzić, jeżeli spostrzeże jakiegokolwiek objawy wzbudzające podejrzenie cholery, jak najściślej na odosobnienie chorego, lub gdzie to niemożliwe — odstawienia do szpitala na ten cel przez gminę dostarczyć się mającego.

Desinfekcy przedmiotów zanieczyszczonych kałem lub wymiocinami chorego ma być pod dozorem lekarza przeprowadzona, albo w miejscu pobytu chorego lub w miejscu na ten cel przeznaczonym, i to:

- a.) przedmioty bardzo znacznie zanieczyszczone, lub o małej wartości mają być spalone,
- b.) bielizna, pościel i. t. d. ma być włożona do beczek drewnianych szczelnie zamkniętych i mieszczących 5% roztworu kwasu karbolowego i tamże pozostać przez 48 godzin, następnie należy ją wypłukać w wodzie wrzącej, a w końcu wyprać,
- c.) przedmioty nieznoszące tej procedury jak suknie, mają być poddane działaniu gorącej pary.

Gdzie tylko jest rzeczą możebną — należy zanieczyszczone przedmioty zniszczyć w ogniu (spalić), do czego każdy piec o silnym przewiewie i takimże ogniu jest przydatny.

W myśl §. 11. lit. a.) ustawy sanitarnej z 30. kwietnia 1870 ma postarać się gmina tak o lekarzy, budynek (szpital) dla umieszczenia chorych i podejrzanych i tychże pielęgnać, jako też dostarczyć przedmiotów i przetworów potrzebnych do desinfekcy i odpowiedniego personelu.

Doświadczenie zaczerpnięte z dotychczasowych epidemii cholery poucza, iż każdym razem cholera przekroczywszy granice państwa austriackiego dostawała się i do kraju naszego — dziesiątkując mniej lub więcej ludność tegoż.

Przy ułatwionej komunikacji kolejowej może nawet w dni kilka podróżny cholera zarażony takową do kraju przynieść i dać powód do znacznego rozszerzenia się cholery po całym kraju. Od natychmiastowego stłumienia zarazki zawleczonoj przez podróżnego zależy niewątpliwie ochronienie kraju od wszelkiej klęski, jaką każda epidemia cholery tak w utracie ludzi, jak i w ekonomicznym względzie sprowadza.

Od szybkiego przeto doniesienia o przybyciu chorych i od ścisłego i sumiennego wypełniania obowiązków

lekarzy do rewizji podróżnych przeznaczonych, — zawisło przeto, czy kraj nasz ma być ochronionym od znacznej ponownej klęski lub nie.

Polecam nadto, aby oczyszczano przynajmniej raz w tygodniu wszystkie place publiczne i z takowych wywożono nieczystości na miejsca odpowiednie, by wszystkie publiczne miejsca, jako domy zajezdne, karczmy, restauracy, kawiarnie, szynki i. t. d. utrzymywano w jak największej czystości, a wychodki tychże kwasem karbolowym należycie desinfekcyonowano.

W ogólności przestrzegać należy ścisłego wykonania środków ostrożności poleconych okólnikiem moim z dnia 4. lipca 1884 l. 12019 i zdać mi w 8 dniach sprawę o poczynionych zarządzeniach.

Panu Burmistrzowi w Rzeszowie polecam nadto, aby podróżnych podejrzanych o cholere, lub na cholere w czasie podróży kolejowej zapadłych i z tej przyczyny zatrzymanych przez lekarza na ten cel przeznaczonych, dał na dworcu kolejowym zbadać, w razie sprawdzenia podejrzenia lub cholery — odpowiednio umieścił i dostarczył dla tychże opieki lekarskiej. — Dyrekcyje kolei żelaznych otrzymały już polecenia, aby o ile możliwości takich chorych dowożono do tych stacyi, w których znajdują się lekarze.

Rzeszów, dnia 2. stycznia 1886

Za c. k. starostę:

Schutt m. p.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Pocztowe kasy oszczędności. W grudniu r. 1885 złożono w całej Austrii na 255.820 wkładek ogółem 32,824,333 zł. 72 ct., w tém w Galicyi z Bukowiną wkładek nowych 21.746 wartości zł. 1,066,510, ct. 17. Zwrócono ogółem zł. 31,875,099 ct. 38 na 3279 książeczek. Przybyło zatem w Galicyi z Bukowiną nowych wkładek 18,467, a nowych oszczędności 674,795 zł.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Karol Novák.

Nadesłane.

PODZIĘKOWANIE.

Na dochód bursy gimnazjalnej, jak wiadomo, odbył się w Rzeszowie dnia 7 stycznia b. r. w sali Towarzystwa kasynowego koncert muzyki wojskowej 40 pułku hr. Auersperga, połączony z tombolą, pod protektorem JW. Pani Adamowej z hr. Mierów Jędrzejowiczowej.

Przezactna protektorka zebrała 34 cennych i nader gustownych fantów na tombolę i z niezwykłym poświęceniem i gorliwością zajęła się urządzaniem tejże, nadto ofiarowała 3 beczki piwa i kolacyę dla muzyki. Również i komitet złożony z uproszonych przez podpisanego WW. pp.: Dra Koppla, profesora Nowickiego i Dra Zagórskiego, wszelkich dołożył starań, aby zabawa na cel tak szlachetny, jak najświetniej wypadła. To też rezultat przewyższył nawet oczekiwania i przedstawia się następnie:

Przychód:

a) na sali ze wstępu, sprzedaży losów, bukietów, cygaret i t. d.	265 zł. 37 ct.
b) JWna Adamowa Jędrzejowiczowa od osob nieobecnych na koncercie	58 " — "
c) JWny Artur hr. Potocki za bukiet od Izy hrabianki Wodziekiej	50 " — "
d) Wny Schumacher z bufetu ofiarował	5 " — "
e) Wny Arvay w drukach	3 " 40 "
Razem	381 zł. 77 ct.

Rozchód:

a) opłata jazdy kolejną i taksa dla muzyki	60 zł. — ct.
b) opłata służby	3 " — "
c) P. Arvayowi za druki afiszów i programów	6 " 80 "
Razem	69 zł. 80 ct.

Pozostaje zatem czysty dochód w kwocie . . . 311 zł. 97 ct.

Podając to sprawozdanie do wiadomości publicznej, Wydział bursy składa niniejszem w imieniu ubogiej młodzieży bursowej gorące podziękowanie za powyżę wyszczególnione ofiary, jak nie mniej Jaśnie Wielmożnym i Wielmożnym paniom: Adamowej Jędrzejowiczowej, Stanisławowej Jędrzejowiczowej, Edwardowej Jędrzejowiczowej, Kalinowskiej, Schuttowej, hr. Wallisowej i Ludwikowej hr. Wodziekiej za łaskawy czynny udział do osiągnięcia tak świetnych rezultatów, dalej Szanownemu Wydziałowi Towarzystwa kasynowego za bezinteresowne odstąpienie rzeszkie oświetlonego lokalu, a w końcu Szanownej P. T. Publiczności miasta Rzeszowa i okolicy serdecznem staropolskiem: Bog zapłać!

Z Wydziału Bursy gimnazjalnej.

Ks. Stanisław Gryziecki.

Dyrektor bursy.

POCIĄGI KOLEJOWE

W RZESZOWIE.

(Według zegaru kolejowego).

PRZYCHODZA DO RZESZOWA:

Z KRAKOWA:	ZE LWOWA:
Pociąg posp. o godz. 12 m. 52 w nocy	Poc. posp. o godz. 2 m. 57 w nocy
osob. „ „ 3 m. 25 po pol.	osob. „ „ 8 m. 54 rano
mięsz. „ „ 4 m. 33 w nocy	mięsz. „ „ 11 m. 12 w nocy
lokal. „ „ 12 m. 35 po pol.	lokal. „ „ 2 m. 26 po pol.

ODCHODZA Z RZESZOWA:

DO KRAKOWA:	DO LWOWA:
Poc. posp. o godz. 3 m. 8 w nocy	Poc. posp. o godz. 12 m. 57 w nocy
osob. „ „ 9 m. 2 rano	osob. „ „ 3 m. 33 po pol.
mięsz. „ „ 11 m. 20 w nocy	mięsz. „ „ 4 m. 43 w nocy
lokal. „ „ 2 m. 35 po pol.	lokal. „ „ 12 m. 43 po pol.

SPRAWOZDANIE TYGODNIOWE

izby interesów Towarzystwa roln. okr. Rzeszowskiego
z dnia 11 Stycznia 1886.

Podaje ceny za ziemiopłody na targu Rzeszowskim.

Ziemiopłody	Placa	żądają	sprzed.	
Rzepak	10.	10.30	—	—
Pszenica	6.30	7.	—	gotow
Zyto	5.20	5.65	5.50	gotow
Jęczmień	5.30	5.70	—	brow.
Owies	6.	7.	—	—
Wyka	5.50	5.60	5.40	gotow
Hreczka	5.	—	—	—
Konicz	5.60	—	5.25	gotow
Groch	6.	—	—	—
Łubin	6.80	—	—	—
Chmiel	50.	55.	—	biała
Okowita	40.	45.	—	czerw.
	6.	—	—	—
	9.	—	8.	—
	—	5.50	—	żółty
	—	—	—	56 kilo.

Towarzystwo rolnicze Rzeszowskie ogłasza p. r.
poszukuje

A. Borówka w Rzeszowie. 50 kile wełny czarnej.
Zarząd dóbr Połomyja ost. p. Niebylec. Człowiek
w średnim wieku, wzorowego prowadzenia znajdzie
tamże po poprzednim porozumieniu się odpowiednie
zajęcie przy gospodarstwie.

Na sprzedaż

Zarząd dóbr Przewrotne ost. p. Głogów. Kilkaśet
kóp tyk chmielowych obrobionych. Cena 1 kopy w
lesie po 5 złr. 60 kr. Zamówienia zadatkowane
przyjmują się do 31 Stycznia 1886. 300 korcy (à
100 kilo) Łubinu żółtego wraz z naszym workiem
loco Rzeszów po złr. 5 kr. 50. — Zarząd dóbr
Biała ost. p. Tyczyn 200 korcy marchwi paste-
wnej korzec à kr. 90. — Zarząd dóbr Maława ost.
p. Rzeszów. 1000 korcy ziemniaków. — Zarząd
dóbr Jasionka ost. p. Rzeszów. Ogier kasztanowaty
16 miary „Krach” stanowiąc będzie począwszy od
1 lutego r. b. w Jasionce p. Rzeszów po 10 ff. o
klaczy i 2 złr. na stajnie. Przesyłane z dalszych stron
klacze otrzymają paszę po cenach targowych i od-
powiednią opiekę.

KALENDARZE na rok 1886

do nabycia w księgarni

E. F. ARVAYA w RZESZOWIE.

Ananas	60	ct.
Kalendarz galicyjski	50	„
„ Macierzy pol.	40	„
„ powszechny Haliczanie i Szczutka	50	„
„ Stanisławowski ilustrowany	50	„
„ Ogniska domowego	50	„
„ Cieszyński	20	„
„ ścienny	20	„
„ kieszonkowy	20	„

FORTE PIAN

z fabryki warszawskiej
Fryderyka Buchholtza

tanio do nabycia.

Wiadomość w księgarni p. E. F. Arvaya.

BILARD

dawnego systemu w dobrym stanie
z kompletem kul, kijów i t. p.

za 100 złr. do nabycia.

Adres: Zarząd Zamku w Łańcucie.

F. JAŚKIEWICZ W RZESZOWIE

poleca zupełnie świeżego zbioru 1885. przez zakupno znacznej
partii z pierwszych miast portowych przewyborne w smaku
i zapachu przez Suez sprowadzone

HERBATY CHIŃSKIE,

co do jakości odpowiednie nader przystępne ceny, tu-
dzież okruchoy z najlepszych składowych herbat, niemniej i her-
batę żółtą, Mandarinen, oraz

PIWO PILZEŃSKIE

z browaru mieszczańskiego, które począwszy od 10 Grudnia
na szklanki i na faszki dostać będzie można.

CUKIERNIA

J. LEWICKI w RZESZOWIE

ulica Pańska liczba 10

poleca

codziennie świeże ciasta

również świeże

cukry, owoce smarzone, czekoladki, kompoty i konfitury podaje w każdej porze dnia,
kawę, herbatę, czekoladę i inne ciepłe napoje.

Przyjmuję zamówienia na wszelkiego rodzaju torty, oraz wszelkie w zakres ten wchodzące artykuły,
które uskuteczniat natychmiast po cenach najumiarkowańszych.

Długoletnia praktyka w zakładzie p. Leopolda Rollendera we Lwowie może dać rękojmię, iż
wszelkim żądaniom i wymaganiom Szanownej Publiczności zadość uczynić będę w stanie,

kreśląc się z wyrazem szacunku

Józef Lewicki.

DROGUERJA

J. B. ZACHARSKIEGO w RZESZOWIE

poleca

WINA

w wybranych gatunkach.

Do Chwałowie ost. p. Radomyśl nad Sanem
poszukuje się zaraz

CHMIELARZA

zdolnego, pod korzystnymi warunkami, żąda się świadectw
kilkuletnich.

PAŃSTWO GŁOGÓW

sprzedaje

drzewo grabowe

sąg 11 złr.

z odstawą do Rzeszowa.

DRUKARNIA

E. F. ARVAYA w Rzeszowie,

urządzona na wzór najpierwszych tego rodzaju zakładów,

ODZNACZONA MEDALEM

za wzorowe i pełne smaku druki na Wystawie w r. 1884

ma zaszczyt polecić się Szan. Publiczności.

Drukarnia posiada znaczny zapas doborowych czcionek najno-
wszego kroju, wydostkonalone prasy pospieszne i ręczne, najprze-
duisze farby do druków, tak czarnych, jak i różnokolorowych,

jest zatem w możności zadość uczynić wszelkim żądaniom.

CENY NAJUMIARKOWAŃSZE.

WYSTAWA

PERFUMERYI I KOSMETYKÓW

odznaczonych srebrnym medalem zastugi.

Na żądanie P. T. Publiczności urządziłem w Dro-
gueryi mojej dla łatwiejszego wyboru wystawę naj-
wyszukańszych perfum i kosmetyków

z poważaniem

J. B. Zacharski

magister farmacyi i chemik sądowy.